

Przede wszystkim świadomość

KONFERENCJA Środowisko górnicze poszukuje nowych sposobów zapobiegania wypadkom.



Zdaniem prof. Mariana Dolipskiego z Politechniki Śląskiej powstanie inteligentnych kopalń z bezałogowymi ścianami i chodnikami jest kwestią 10–20 lat.

JERZY CHROMIK
jchromik@gornicza.com.pl

Do burzy mózgów, podporządkowanej poprawie bezpieczeństwa pracy i ochronie zdrowia w górnictwie, zachęcał we wtorek (5 bm.) prawie 200 uczestników konferencji poświęconej tej problematyce prof. Józef Dubiński, naczelny dyrektor Głównego Instytutu Górnictwa.

Było to już trzynaste z takich cyklicznych spotkań, organizowanych przez Wyższy Urząd Górniczy, Sto-

warzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa oraz Główny Instytut Górnictwa. Imprezie patronował wicepremier i minister gospodarki Waldemar Pawlak. Zgromadziła ona przedstawicieli świata nauki z wyższych uczelni o profilu górniczym oraz związanych z tą branżą jednostek naukowo-badawczych, pierwsze postaci przedsiębiorstw wydobywczych ze wszystkich gałęzi górnictwa oraz firm wytwarzających dla niego wyposażenie i świadczących specjalistyczne usługi. Po raz pierwszy natomiast – wracając do za-

proszania do burzy mózgów – to roczne spotkanie rozpoczął panel dyskusyjny, pomyślany jako pretekst do zarysowania zasadniczych wznowań w obszarze bezpieczeństwa.

– Nie chodzi o to, aby owocem naszej konferencji była obfitość wniosków. Bardziej o to, żeby były one trafne – apelował do uczestników spotkania w Wiśle Piotr Litwa, prezes Wyższego Urzędu Górniczego.

Przyczynkiem do dyskusji była ilustracja stanu bezpieczeństwa w polskim górnictwie, szczegółowo nakre-

ślona przez Janusza Malingę, dyrektora Departamentu Warunków Pracy w WUG. Malinga nie poprzestął na suchych zestawieniach statystyk wypadkowości z podziałem na grupy przyczyn, lecz prezentowane zjawiska umieścił na szerszym tle innych sektorów gospodarki oraz porównał ze światowymi trendami w tym zakresie.

Drugiego dnia konferencji zwięźliwie w środę przyjęcie końcowych wniosków.

Więcej ▶ Str. 2

Przykład idzie z góry

PANEL *Na nic represje, jeśli nie nastanie moda na rozumne zachowania.*

JERZY CHROMIK

jchromik@gornicza.com.pl

Przepustka pracownika firmy, świadczącej usługi na rzecz Górażdże Cement SA, ma zabarwione na czerwono rogi. Jeśli zostaje on przyłapany na wykroczeniu przeciwko zasadom bezpieczeństwa, traci jeden taki narożny trójkąt. Z dokumentem, który jest ich pozbawiony, po prostu nie wejdzie na teren zakładów spółki.

To jeden z elementów stosowanej w tej cementowo-betonowej grupie filozofii „zero tolerancji” dla niebezpiecznych zachowań. Od jej wdrożenia przynosi zdumiewająco dobre efekty. Ale prezes spółki, Andrzej Balcerek, podkreśla, że działania represyjne stanowią jedynie 20 proc. szerokiego programu budowy kultury bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach grupy. Kontrastem dla nich w dużo większym stopniu są pozytywne oddziaływania na pracowników tak, aby zachowywali się bezpiecznie, aby byli przekonani, że tylko taka postawa ma sens.

– Moda na bezpieczeństwo pracy musi zostać wpisana w naturalne odruchy pracownika – podczas panelu dyskusyjnego, otwierającego konferencję na temat problemów bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w polskim górnictwie, przekonywał Balcerek.

Nieprzypadkowo ten właśnie wątek docierania do świadomości pracowników w kształtowaniu probezpiecznych zachowań wielokrotnie wracał w dyskusji o miejscu człowieka w środowisku pracy.

– Poziom świadomości i kultury bezpieczeństwa bierze swój początek od najwyższego kierownictwa przedsiębiorstwa. Jeśli jego postawy i zachowa-



Otwierający wiślańską konferencję o problemach bezpieczeństwa panel dyskusyjny zdominowało wieloaspektowe spojrzenie na człowieka w środowisku pracy. Wypowiadali się w nim m.in.: prof. Wiesław Blaschke, prezes SITG, Beata Marynowska, Okręgowy Inspektor Pracy w Katowicach, Piotr Litwa, prezes WUG, i Andrzej Balcerek, prezes spółki Górażdże Cement.

nia w tej sferze są autentyczne i przekonujące, to takie dobre nawyki są przenoszone na niższe szczeble załogi, pozytywnie wpływając na podwładnych – uważa Andrzej Tor, wiceprezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Nie dystansując się od takiego spojrzenia, Roman Łój, prezes zarządu Katowickiego Holdingu Węglowego, zauważa jednak, że nie można trzymać się jedynie gradacji, iż tylko osoby kierownictwa i dozoru ponoszą odpowiedzialność za bezpieczeństwo, a pracownicy niższych szczebli są z niej zwolnieni.

– Wciąż pokutuje fałszywe przekonanie, że niemożliwe jest zrobienie czegokolwiek na dole z respektowaniem przepisów bezpieczeństwa. Wciąż

za dużo jest akceptacji dla działań nagannych – uważa prezes Łój.

Inne obiegowe przekonanie o rzekomym schyłku prestiżu dozoru kwestionował w trakcie wiślańskiego panelu Cacek Korski, wiceprezes zarządu Kompanii Węglowej.

– W odczuciu pracowników – co potwierdzają badania – ich bezpośredni przełożeni wciąż cieszą się jednak poważaniem, toteż mogą skutecznie wpływać na ich zachowania, w tym te związane z bezpieczeństwem – uważa Korski.

W ocenie prezesa Wyższego Urzędu Górniczego Piotra Litwy pozytywne oddziaływanie kierownictwa firm górniczych w dziedzinie bezpieczeństwa nie jest wystarczające.